

Sygn. akt I C 167/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Biskupcu Wydział I Cywilny

w składzie następującym :

Przewodniczący SSR Andrzej Łotowski

Protokolant Krystyna Chrunyk

po rozpoznaniu w dniu 01 grudnia 2015 r. w Biskupcu

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. dla powódki E. K. kwotę 49.000 (czterdzieści dziewięć tysięcy) złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia 25.07.2009 r. do dnia zapłaty;
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. Nakazuje pozwanemu, aby zwrócił powodowi koszty procesu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

UZASADNIENIE

Pełnomocnik powódki E. K. zażądał zasądzenia od strony pozwanej (...) S. A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki kwoty 49.000 zł., wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi dnia 25 lipca 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 446§ 4k.c. oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kwoty 690 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 25 lipca 2009 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów pogrzebu zgodnie z art. 446 § 1 k.c. Nadto wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego, według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powódki wskazał, iż w dniu 16 marca 2009 r. na trasie K. - T., K. N. kierując samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwości, po przejechaniu łuku drogi w prawo stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo rosnące na prawym poboczu. W wyniku przedmiotowego zdarzenia R. K., będący pasażerem w/w samochodu osobowego marki M. (...), doznał obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem. Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim, sygn. akt 1 Ds. 188/09 postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2009 r. umorzyła prowadzone śledztwo o czyn z art. 177 § 2 k.k. wobec śmierci sprawcy przestępstwa. Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej ze stroną pozwaną. Powódka, reprezentowana przez innego pełnomocnika zgłosiła stronie pozwanej roszczenie w związku ze śmiercią syna. W odpowiedzi strona pozwana przyznała tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwotę 10 000 zł, którą pomniejszono o 90% przyczynienia

się poszkodowanego do powstałej szkody oraz tytułem kosztów pogrzebu kwotę 1725zł, którą pomniejszono o 90% przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody. W ocenie strony powodowej przyznana powodowi kwota tytułem zadośćuczynienia jest kwotą nieadekwatną do doznanej krzywdy. Odnosząc się do zasadności roszczenia powódki należy wskazać, iż więź łącząca ją z synem była niezwykle silna. Powódka po nagłej, niespodziewanej śmierci syna doznała głębokiego wstrząsu emocjonalnego, którego skutki odczuwa do dziś. Rodzina stanowi związek najbliższych osób, którą łączy więź wynikająca z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa. Zapewnia ona członkom rodziny poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie. Od dnia śmierci życie powódki stało się koszmarem. Nie potrafi ona opanować emocji i leż wspominając ukochanego syna: "Minęło pięć lat, może czas leczy rany, ale pamięć trwa." Zmarły mieszkał nadal z rodzicami. Powódka zawsze mogła na niego liczyć. R. był bardzo żartobliwy, wesoły i wszędzie było go pełno. Wypadek zabrał powódce wszystko, co miała najcenniejsze. Po śmierci syna nie mogła jeść, spać, zamknęła się w sobie. Ciągłe myślała o tym, że R. już nie ma. Śmierć dziecka dla matki jest niewyobrażalną stratą, z którą nie można się pogodzić. Każdego dnia powódce brakuje syna, jego śmiechu, obecności, pomocy: "Przecież wiem, że R. nie żyje, że nie wróci, a mimo to kiedy tylko w domu coś się zepsuje biorę telefon i zaczynam dzwonić do Niego, żeby doradzić się, albo żeby przyjechał i naprawił." Chodząc na cmentarz E. K. rozmawia ze zmarłym i opowiada mu o tym, jak wygląda życie bez niego: "Stojąc przy jego grobie opowiadam co się u nas wydarzyło, opowiadam o wszystkim." W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie pieniężne po stracie syna jest w pełni uzasadnione. Zadośćuczynienie jest roszczeniem o kompensatę doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównywać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Zgodnie bowiem z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 marca 2013 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 1248/12: "Bez wątpienia funkcją zadośćuczynienia przewidzianego w przepisie art. 446 § 4 k.c. jest kompensata krzywdy doznanej na skutek śmierci bliskiej osoby, polegająca nie tylko na złagodzeniu jej cierpień, ale również na ułatwieniu osobie poszkodowanej odnalezienie się w rzeczywistości zmienionej przez śmierć osoby najbliższej. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wreszcie wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. Relewantne są również takie okoliczności jak rola w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą i stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości a także zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego, itp. O wysokości zadośćuczynienia decydują zatem w ostateczności realia każdej sprawy co oznacza, że wysokość sum orzekanych w innych sprawach, objęta wszak dyskrecjonalnością sędziowską, może mieć znaczenie jedynie pośrednie w tym sensie, że nie powinna od nich rażąco odbiegać." Śmierć syna wywołała u powódki głębokie i dotkliwe przeżycia o charakterze niemajątkowym, które powinny być odpowiednio wynagrodzone. Odpowiednio w ocenie strony powodowej oznacza iż powinna to być kwota, której wysokość będzie tego rodzaju, iż będzie rekompensować doznaną krzywdę, ból i cierpienie psychiczne. Nie może być to kwota symboliczna. Zadośćuczynienie za cierpienie psychiczne i krzywdę moralną powinno stanowić dla pośrednio poszkodowanego realną pomoc, rekompensującą w pewnym stopniu doznaną krzywdę, z drugiej jednak strony powinno być umiarkowane (analogicznie SN z dnia 24 października 1968, I CR 383/68, LEX w (...)). W ocenie strony powodowej przy ocenie rozmiaru krzywdy czyli szkody niemajątkowej należy wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, faktyczny układ stosunków rodzinnych, intensywność kontaktów, a także nagłość zdarzenia i brak jakiegokolwiek winy ze strony zmarłego brata. Możliwość kompensowania krzywd związanych m.in. z cierpieniami psychicznymi po śmierci

w wypadku bliskiej osoby przewiduje nowelizacja Kodeksu cywilnego, która weszła w życie 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten jest reakcją ustawodawcy na wystąpienie rzecznika Praw Obywatelskich który postulował, by: "w celu zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych w Kodeksie Cywilnym zamieszczony został przepis o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę z powodu śmierci osoby bliskiej" (komentarz do artykułu do art. 446§ 4 kc M. Olczyk). Z uzasadnienia projektu nowelizacji kodeksu cywilnego wynikało, że regulacja ta ma umożliwić zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego z powodu krzywdy polegającej na cierpieniach psychicznych wywołanej utratą osoby bliskiej. Do świadczenia takiego mają prawo członkowie najbliższej rodziny zmarłego a dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty jest prawo do życia w rodzinie. Zadośćuczynienie przysługuje każdemu członkowi

rodziny osobno, stosownie do poniesionej krzywdy. Jest bowiem roszczeniem o kompensację doznanej krzywdy, które nie ma na celu wyrównywać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny osoby zmarłej, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia psychiczne wywołane utratą osoby bliskiej. Celem jest również wyrównanie uszczerbku o charakterze niematerialnym związanym z doznałą krzywdą, która może przejawiać się szeregiem negatywnych zjawisk w psychice i dalszej emocjonalnej egzystencji. Momentem wystąpienia krzywdy jest powzięcie wiadomości o śmierci członka najbliższej rodziny. Natomiast podstawą orzeczenia zadośćuczynienia i jego wysokości jest ocena relacji między zmarłym a bliskimi. Kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, to znaczy rekompensować doznałą krzywdę za naruszenie prawa do życia w rodzinie. Instytucja zadośćuczynienia wprowadzona nowelizacją do Kodeksu Cywilnego dnia 3 sierpnia 2008r dała możliwość na podstawie art.446 § 4 dochodzenia roszczeń członkom rodziny po stracie osoby bliskiej. Dzięki zaś wciąż rosnącemu orzecznictwu sądów przyznanie zadośćuczynienia po stracie bliskiej osoby nie budzi obecnie już wątpliwości. Sąd orzekający winien przy wyrokowaniu brać pod uwagę takie czynniki jak: ból, poczucie osamotnienia, krzywdy, zawiedzionych nadziei po stracie bliskiej osoby. Pełnomocnik powódki odnosząc się do żądania zwrotu kosztów pogrzebu zawarte w pkt 2 petitum pozwu oparte jest na art. 446 § 1 kc "Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł." Strona powodowa wskazała, iż wnioskowana niniejszym pozvem kwota uwzględnia 50% przyczynienia się zmarłego do powstania szkody z uwagi na fakt, iż zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą. Jeżeli zaś chodzi o zarzut braku zapiętych pasów przez poszkodowanego nie znajduje on odzwierciedlenia w materiale dowodowym znajdującym się w aktach sprawy karnej o sygn. akt I Ds. 188/09. Mianowicie zgodnie z protokołem przesłuchań świadków, w tym funkcjonariuszy policji, którzy jednoznacznie stwierdzają, iż poszkodowany był zapięty w pasy bezpieczeństwa, które zostały przecięte przez funkcjonariusza policji. Powyższe zostało potwierdzone przez biegłego z zakresu diagnostyki samochodowej w opinii z dnia 27 marca 2009r. Żądanie zasądzenia od pozwanego odsetek od dnia 25 lipca 2009 r. podyktowane jest faktem, iż decyzją pozwanego z dnia 24 lipca 2009 r. była ostateczną i kończąca proces likwidacji szkody powódki (pozew k. 2-7)

Pozwany (...) S. A. V. (...) z siedzibą w W. w złożonej odpowiedzi na pozew wskazał, iż neguje roszczenia zgłaszane przez powódkę w niniejszym postępowaniu co do wysokości. W ocenie pozwanego, roszczenie zgłoszone przez powódkę należy uznać za niezasadne z uwagi na brak wykazania i udokumentowania przez stronę powodową okoliczności, na których oparto istotę powództwa. Pozwany przyznał powódce zadośćuczynienie po śmierci syna w kwocie 10.000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 1.725 zł dotyczące kosztów pogrzebu, przy czym kwoty te zostały pomniejszone wobec przyczynienia się zmarłego R. K. do rozmiarów zdarzenia z dnia 16 marca 2009r. Stopień tego przyczynienia w ocenie pozwanego należy określić na 90%. Odwołując się do przesłanek wypracowanych przez judykaturę w odniesieniu do art. 445 k.c., należy mieć na uwadze okoliczność, iż w momencie orzekania o zasadności oraz wysokości zadośćuczynienia, sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych. Działanie takie sprzyjać ma utrzymaniu charakteru zadośćuczynienia jako instytucji pełniącej funkcję kompensacyjną, co należy rozumieć jako swoiste miarkowanie ekwiwalentu pieniężnego w stosunku do poniesionej szkody niemajątkowej. Powinno ono wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 L, sygn. akt II CSK 94/10, OSNC 2011/4/44, Biul.SN 2010/12/15). Kierując się podobnymi przesłankami, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2006 L (sygn. akt II PK 102/06, OSNP 2008/1-2/11, Monitor Prawniczy 2008/8/424) orzekł, iż wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od nasilenia cierpień oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego. Pozwany wskazał, iż w oparciu o okoliczności powołane w pozwie, trudno stwierdzić o istnieniu wyżej wskazanych przesłanek w odniesieniu do sytuacji, w jakiej znajduje się powódka. Nie wskazano, na czym konkretnie miałby polegać związek pomiędzy odczuwanymi głębokimi przeżyciami powódki a pogorszeniem jego sytuacji życiowej. Zauważyć należy, iż od wypadku z dnia 16 marca 2009r. upłynęło w chwili obecnej ponad 6 lat. Mimo tak długiego okresu czasu powódka nie zaferowała żadnych dowodów mogących ocenić zakres doznanej przez nią krzywdy związanej z naruszeniem dóbr osobistych. W całkowicie odmiennym kontekście należy w szczególności rozpatrywać więzi społeczne małoletnich dzieci i rodziców oraz tych samych osób w pełni dorosłych, których naturalna relacja bliskości jest ograniczona przez założenie

własnej rodziny, pracy zawodowej itp. i które skupiają się głównie na własnym życiu. Przedstawiony w pozwie opis nie pozwala na stwierdzenie aby u powódki doszło do naruszenia dóbr osobistych w większym rozmiarze niż przyjęty przez pozwanego. Odczuwana przez powódkę krzywda nie przybrała postaci żadnej medycznie stwierdzonej choroby, jak np. zespołu nerwicowego bądź depresji. Wystąpienie medycznie stwierdzonego stanu chorobowego jako bezpośredniego przeżywania śmierci osoby bliskiej nie jest oczywiście konieczną przesłanką roszczenia dóbr osobistych, jest jednak oczywiste, że jego brak musi mieć znaczenie przy ocenie rozmiaru krzywdy. Mając na uwadze stan zdrowia psychicznego powódki opisany w pozwie, wskazać należy iż, przy ocenie stopnia natężenia negatywnych przeżyć psychicznych powódki, należy wziąć pod uwagę predyspozycje psychiczne powódki. Pozwany wskazał, iż nie można wykluczyć okoliczności, że przyczyną dolegliwości natury psychicznej powódki lub ich pogłębienia po wypadku była np. "nadwrażliwość" lub dolegliwości, które doskwierały jeszcze przed wypadkiem. Wyjaśnienie tych okoliczności wymaga jednak opinii biegłego. Niezbędne jest również wskazanie na pogląd ukształtowany przez doktrynę, zgodnie z którym, roszczenie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego nie może być traktowane, jako środek, który automatycznie zostanie uznany za zasadny w każdej sytuacji, w której doszło do śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej. Podobnie, jak w ramach innych regulacji przewidujących przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, ustawodawca także w przypadku tej nowej regulacji, używa formy fakultatywnej, wskazując wyraźnie na to, że sąd "może". Zasadność przyznania zadośćuczynienia będzie zatem w każdym przypadku zależała od oceny przez sąd orzekający dokonywanej stosownie do okoliczności. Nie oznacza to jednak, że stanowisko ustawodawcy może prowadzić do arbitralności rozstrzygnięć sądowych i niczym nieograniczonej swobody w zasądzaniu zadośćuczynienia pieniężnego. Sądy powinny przestrzegać czytelnych i w miarę możliwości ujednoliconych kryteriów dla oceny podobnych sytuacji (K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1-449, Tom 1, Warszawa 2011, komentarz do art., 446 KC). Powyższe stanowisko stanowi uzupełnienie tezy wyroku Sądu Najwyższego - Izby Cywilnej z dnia 16 sierpnia 1938 r. (sygn. akt C II 74/38, LexPolonica nr 329988), zgodnie z którą powoływany wcześniej art. 166 Kodeksu zobowiązań, uprawnia sąd do odmowy zadośćuczynienia za krzywdy moralne nawet w razie gdyby krzywdę moralną wykazano. Natomiast wracając na grunt współczesnego orzecznictwa, warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r. (sygn. akt IV CSK 126/10, LEX nr 898263), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż indywidualizm każdego przypadku i każdej krzywdy jest nacechowany subiektywizmem, co sprawia, że relatywizowanie in abstracto zadośćuczynienia bywa zawodne, dlatego nie można kierować się praktyką stosowaną w zakresie ustalania wysokości sum zadośćuczynienia, abstrahować od konkretnego przypadku. Praktyka sądowa, jeśli jest potwierdzona i weryfikowalna oraz poznawalna dla stron może być jedynie pomocniczym kryterium. Skonkretyzowanie poruszonych powyżej okoliczności, jest istotne dla oceny zasadności jak i wysokości stosownego dla powoda zadośćuczynienia ponieważ decydujące znaczenie będzie mieć tutaj przesłanka w postaci pogorszenia jego sytuacji życiowej (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1967 r., sygn. akt II PR 363/66, L.). Z kolei sama ocena pogorszenia tej sytuacji i stopnia jego rozległości w znaczeniu sfer życia, których dotknęło, powinna być prowadzona w oparciu o szczegółową analizę położenia, w jakim znajduje się osoba uprawniona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki (trudności) życiowe, wiek, stopień samodzielności życiowej, stosunki rodzinne i majątkowe, warunki wychowawcze oraz przeprowadzenie porównania z sytuacją, w jakiej znalazłby się uprawniony, gdyby nie śmierć osoby bliskiej (tak wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 25 listopada 2010 r., sygn.akt I CSK 702/09, L.). Niezależnie od powyższych okoliczności, z ostrożności procesowej, zauważyć należy, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę nie może być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinno być utrzymane w rozsądnych granicach (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz. 107; w wyroku z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz. 92; por. też wyrok z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, Monitor Prawniczy - Zestawienie Tez (...) str. 469). Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać ponadto aktualne warunki tj. stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany, a najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 7812008; Lex Polonica nr 2021692). Pełnomocnik nadto podniósł, iż odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 KC i która może być pomocna również do niniejszych rozważań, ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego

2000 L, III CKN 582/98, LEX nr 52776). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o "odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę", przyznawaną jednorazowo z tych też powodów brak podstaw dla ustalenia odpowiedzialności z tego tytułu na przyszłość (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824). Na wysokość zadośćuczynienia składają się zatem cierpienia pokrzywdzonego - te fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest "odpowiednia" z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 04 lutego 2008 r.; III KK 349/2007, Biuletyn Prawa Karnego (...)). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być

dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane

indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Nie jest więc wystarczające

stwierdzenie przez sąd, że przesłanką zadośćuczynienia jest ból i cierpienie będące następstwem urazu ciała, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych okoliczności charakteryzujących związaną z tym krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 czerwca 2005 r. III CK 392/2004; LexPolonica nr 1820386). Zadośćuczynienie nie ma bowiem za zadanie zrekompensowania wszelkich możliwych utraconych szans życiowych, lecz tych, które znajdowały się w zasięgu możliwości pokrzywdzonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 13 września 2007 r., III CSK 109/2007, LexPolonica nr 2424112). Jak wskazał pozwany w przedmiotowej sprawie istotną dla wymiaru odpowiedzialności pozwanego, kwestię stanowi przyczynienie się R. K. do wystąpienia wypadku z dnia 16 marca 2009 r. Zgodnie z przyjętym w doktrynie poglądem, poszkodowany przyczynia się do zwiększenia szkody, jeżeli ponosząc już uszczerbek, za który odpowiada dłużnik, poszkodowany podejmuje działania lub zaniechania (część), wpływające na wielkość szkody w ten sposób, że ich brak byłby równoznaczny z mniejszym rozmiarem uszczerbku niż ten, jakiego doznał np. nie zachowuje odpowiedniej staranności w zastosowaniu niezbędnych dla danej sytuacji środków ostrożności (A. O. [w:] K. A. (red.), G. Z., J. A., K. G., O. A., P. A.,

S. T., Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III Zobowiązanie - część ogólna, LEX, 2010). O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym może być mowa wówczas, gdy pomiędzy obiektywnie nagannym zachowaniem się poszkodowanego, a powstaniem lub choćby rozmiarami szkody zachodzi normalny związek przyczynowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1973 r., III CRN 97/73, Biuletyn Informacyjny Sądu Najwyższego 1973/8 poz. 158). W trakcie postępowania przygotowawczego ustalono, że K. N. - sprawca wypadku z

dnia 16 marca 2009 r. w chwili zdarzenia pozostawał pod wpływem alkoholu. Stan taki wynika zarówno z zeznań świadków zebranych w ramach śledztwa jak i z ekspertyzy dotyczącej badania krwi sprawcy na obecność alkoholu. Jak powszechnie wiadomo w ocenie pełnomocnika pozwanego każda ilość spożytego alkoholu wpływa na funkcjonowanie organizmu człowieka. Jest to szczególnie groźne dla kierującego pojazdem, bowiem, prowadzenie pojazdu wymaga przede wszystkim świetnej koordynacji wzrokowo-ruchowej, ponieważ 90 % informacji docierających do kierowcy to informacje wzrokowe. Alkohol we krwi kierowcy prowadzi do poważnych zmian w organizmie: zaburzenia równowagi, sprawności, koordynacji ruchowej, błędy w logicznym myśleniu, wadliwe wyciąganie wniosków, opóźnienie czasu reakcji, wyraźna drażliwość, zachowania agresywne, brawura, wzrost ciśnienia krwi, przyśpieszona akcja serca, które w istotny sposób wpływają na funkcjonowanie kierowcy i jego zachowanie na drodze. W świetle powyższych informacji oraz doświadczenia życiowego uzasadniona pozostaje teza, że R. K. przyczynił się do powstania wypadku z dnia 16 marca 2009 r. zgadzając się aby osoba pod

wpływem alkoholu kierowała pojazdem którym podróżował. Nie jest zatem możliwe aby R. K. nie zauważył (szczególnie iż przed wypadkiem przebywał z kierowcą) typowych objawów związanych z pozostawaniem K. N. w stanie po użyciu alkoholu (2,3 promila alkoholu etylowego). Na podstawie materiałów zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczego uzasadniony również pozostaje wniosek, iż R. K. przyczynił się do zdarzenia z dnia 16 marca 2009 r. również w ten sposób, że nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym może być mowa wówczas, gdy pomiędzy obiektywnie

nagannym zachowaniem się poszkodowanego. a powstaniem lub choćby rozmiarami szkody zachodzi normalny związek przyczynowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 1973 r., III CRN 97/73, Biuletyn Informacyjny Sądu Najwyższego 1973/8 poz. 158). Pełnomocnik pozwanego wskazał, iż ugruntowane w judykaturze zapatrywanie, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą ~ w stanie po spożyciu alkoholu. przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego. gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Zarazem w orzecznictwie przyjęto, że spożywanie napoju alkoholowego z takim kierowcą przed jazdą uważać należy za przyczynienie się do powstania szkody w stopniu znacznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 L, N CR 412/85, OSPiKA 1986, z. 4, poz. 87; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998 nr 1, poz. 5, str. 26; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r., III CKN 60612000, LexPolonica nr 2100293). Na podstawie materiałów zgromadzonych w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Lidzbarku Warmińskim uzasadniony również pozostaje wniosek, iż R. K. przyczynił się do rozmiarów zdarzenia z dnia 16 marca 2009 r. w ten sposób, że nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. Nie można wreszcie pominąć okoliczności, iż do zdarzenia z dnia 16 marca 2009 r. doszło w trakcie pościgu policyjnego za pojazdem marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...)

82HM, którym jechali K. N. i R. K.. Powodem podjęcia pościgu za tym pojazdem była okoliczność, iż pojazd ten "dziwnie zachowywał się na drodze" co jak można zakładać było spowodowane nietrzeźwością kierowcy. Istotne jednak pozostaje to, że pościg ten trwał kilka kilometrów a zatem można przypuszczać, iż R. K. co najmniej godził się na takie zachowanie kierowcy w tym na jazdę z nadmierną prędkością. W świetle powyższego, pozwany uznał, że R. K. przyczynił się w wymiarze nie mniejszym niż 90% do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 16 marca 2009 r., jest w pełni uzasadnione. Odnosząc się do treści oświadczeń i wezwań przedstawionych przez powódkę należy zauważyć, iż dokumenty te, w świetle przepisów o postępowaniu dowodowym mają charakter dokumentów prywatnych (odpowiedź na pozew 29-38).

Sąd ustalił i zważył, co następuje.

R. K. był synem E. K..

K. N. w dniu 16 marca 2003r. na trasie K. – T., kierował samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...).

Pasażerem samochodu był R. K., który miał zapięte pasy bezpieczeństwa.

K. N. był w stanie nietrzeźwości. Po przejechaniu łuku drogi w prawo stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo rosnące na prawym poboczu. W wyniku tego zdarzenia R. K. doznał obrażeń ciała, które skutkowały jego zgonem.

Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 188/09, postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2009r., umorzyła prowadzone śledztwo o czyn z art. 177 § 2 k.k., wobec śmierci sprawcy przestępstwa.

(...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. decyzją z dnia 24 lipca 2009r. przyznała E. K. na zgłoszone przez nią roszczenie w związku ze śmiercią syna kwotę 10.000zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1725 zł tytułem kosztów pogrzebu, które pomniejszono o 90 % przyczynienia się poszkodowanego do powstałej krzywdy.

Więź łącząca E. K. z synem R. K. była niezwykle silna. Matka nie mogła uwierzyć w śmierć syna, gdyż była ona nagła i niespodziewana. Jej syn w chwili śmierci miał zaledwie 26 lat. Bardzo dużo pomagał matce, zwłaszcza w pracach domowych. Wspierał ją emocjonalnie i finansowo. Śmierć syna spowodowała u matki smutek i żal. Największe natężenie cierpienia po stracie syna trwało przez rok. Matka do dziś przeżywa tę śmierć.

Sporna w niniejszej sprawie była wysokość zadośćuczynienia oraz rozmiar przyczynienia się zmarłego R. K. do rozmiarów krzywdy.

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 k.c. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.).

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa” ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 i cytowany już wyrok z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10).

W ocenie Sądu I Instancji wysokość zadośćuczynienia należnego powódce E. K. winna wynieść kwotę 100.000 zł.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda u matki, wywołana śmiercią dziecka jest – oceniając według kryteriów obiektywnych – jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną w rodzinie. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć nastąpiła nagle w wypadku komunikacyjnym i dotknęła młodego mężczyznę w pełni sił, zaangażowanego zawodowo i rodzinnie.

Więzi emocjonalne, jakie łączą rodziców i dzieci są bardzo silne, to coś więcej niż tylko związki krwi. Dzieci stają się częścią matki i ojca nie tylko dlatego, że wywodzą się z ich ciała; składa się na to także wiele innych przyczyn. Rodzice widzą w swoich pociechach samych siebie, śledzą rysy ich twarzy, sylwetkę, a nawet zachowanie, starając się uchwycić nawet najmniejsze ślady podobieństwa. Jeśli udaje im się stwierdzić ich istnienie, czują coś na kształt pokrewieństwa duchowego i przepelnia ich wtedy poczucie dumy.

Ten bliski związek sprawia, że pierwsze lata życia potomstwa wskrzeszają w rodzicach własne dzieciństwo, a wtedy jeszcze wyraźniej widzą w nich samych siebie. Dlatego też z chwilą śmierci dziecka ginie jakaś niezmiernie ważna część ich własnej istoty.

Kiedy dziecko umiera, smutek rodziców wynika nie tylko z braku jego obecności, lecz także utraty pewnych aspektów ich własnej istoty, ponieważ wiążą z nim swoje nadzieje na przyszłość, różne marzenia i aspiracje. Wobec jego śmierci ich własne istnienie staje pod znakiem zapytania, plany obracają się wniwecz, a oczekiwania zawodzą. Dochodzą do przekonania, że życie jest nietrwałe i że nie ma nad nim żadnej kontroli.

Cierpienie przeżywane po śmierci dziecka jest znacznie głębsze i silniejsze niż jakikolwiek inny rodzaj bólu. Intensywność tego cierpienia godzi w samo wnętrze istoty człowieka i powoduje, że czuje się on tak, jakby to tragiczne wydarzenie nie przestawało go niszczyć i emocjonalnie rujnować. Pojawia się przy tym lęk, że to uczucie nigdy nie minie.

Role, które dziecko pełni różnią się w zależności od wieku i wielkości rodziny. A więc i bezpośrednie następstwa tragicznego wydarzenia mogą być różne. Jakie by one jednak nie były, śmierć dziecka – zarówno małego, jak i dorosłego – stanowi nieodwracalne przeżycie, które wpływa negatywnie na losy człowieka jeszcze przez wiele lat.

Biegła psycholog E. S. w złożonej pisemnej opinii podała, iż na skutek nagłej i tragicznej śmierci syna powódka doświadczyła psychicznego i silnego kryzysu przejawiającego się rozpaczą, głębokim bólem emocjonalnym oraz reakcjami charakterystycznymi dla żałoby, związanymi z obniżonym nastrojem, obniżoną napędem, aktywnością życiową, smutkiem, cierpieniem, silną koncentracją na utracie, co trwało około roku. Obecnie u powódki zaznaczają się objawy żałoby niezakończonych, przeżytej w sposób atypowy, związane jest z tym, iż powódka zapomina o śmierci syna, rozmawia z nim, wykonuje różne czynności z nim związane, jakby wciąż żył. Biegła wskazała, iż u powódki

nie występują zaburzenia psychiczne. Stan psychiczny powódki nie wpływa na jej codzienną egzystencję teraz ani w przyszłości, codzienna egzystencja powódki nie została zdeterminowana przez śmierć syna, pomimo tego wydarzenia powódka była w stanie wywiązywać się z dotychczasowych zadań i ról społecznych. Powódkę z synem łączyła silna więź charakterystyczna dla ich pokrewieństwa, syn pełnił rolę osoby mocno wspierającej powódkę, stąd dużo mówi ona o odczuwanym teraz braku wsparcia i pomocy (opinia k. 69-72, 89 - 90).

Sąd podzielił w całości opinię złożoną przez biegłą. Jest ona jasna, spójna i nie zawiera cech nieprawdziwości. Zawarte w niej wnioski w sposób obiektywny weryfikują pozytywnie twierdzenia powódki w przedmiocie rozmiaru jej cierpień.

Fakty te potwierdza materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a w szczególności zeznania świadka A. K. (k. 53), zeznania świadka G. K. (k. 53-54) oraz zeznania E. K. w charakterze strony (k. 107).

Zeznania świadków i powódki były w pełni wiarygodne, ponieważ były zgodne, logiczne, wyczerpujące i szczerze.

Zdaniem Sądu zmarły R. K. miał w chwili omawianego zdarzenia zapięte pasy bezpieczeństwa.

Fakt ten potwierdza notatka oraz opinia biegłego z zakresu diagnostyki samochodowej z dnia 27 marca 2009r. (k. 14, 59 akt Prokuratury Rejonowej w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 188/09, obecnie dołączone do akt I C 166/15 Sądu Rejonowego w Biskupcu).

Przepis art. 362 k.c., usytuowany w przepisach ogólnych trzeciej księgi kodeksu cywilnego odnoszącej się do zobowiązań, dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody”, bez zróżnicowania podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, jak również bez różnicowania podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Dotyczy zatem zarówno przyczynienia się do szkody bezpośrednio poszkodowanego, jak i pośrednio poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl.).

Nie ulega wątpliwości, że także przyczynienie się do szkody osób bliskich zmarłej osoby bezpośrednio poszkodowanej, uzasadnia obniżenie należnych im świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c. Okoliczność, że zachowanie tych osób jest tylko pośrednią przyczyną szkody nie ma znaczenia, gdyż art. 362 k.c. dotyczy każdego normalnego związku przyczynowego: zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego, będącego współprzyczyną szkody ze strony osób bezpośrednio i pośrednio poszkodowanych.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r., w sprawie IV CR 412/85, wynika, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą uważać należy za znaczne przyczynienie się do powstania szkody (art. 362 k.c.).

Zdaniem Sądu rozmiar przyczynienia się zmarłego R. K. do powstania krzywdy winno określić się na 50% i jest to zdaniem Sądu maksymalny procent przyczynienia się poszkodowanego do powstania krzywdy. Rozmiar przyczynienia się zmarłego do powstania krzywdy określony przez pozwanego na 90% jest zawyżony. Syn powódki, co było faktem bezspornym, zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, co było znacznym jego zaniedbaniem i lekkomyślnością. Jednakże należy wskazać, iż R. K. w chwili zdarzenia był zapięty w pasy bezpieczeństwa. Określenie rozmiaru mawianego przyczynienia się na 90 % byłoby niesprawiedliwe. Przerzucało by odpowiedzialność nietrzeźwego kierowcy za wypadek ze skutkiem śmiertelnym na ofiarę wypadku i jego rodzinę.

Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z IV CSK 87/13, w którym Sąd rozważał wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi na podstawie art. 446 § 4 k.c. oraz relacji art. 362 k.c. do art. 446 § 3 i 4 k.c.

Sąd Najwyższy wskazał, iż przepis art. 446 § 4 k.c. ma na celu zadośćuczynienie najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej, w odróżnieniu od przyznanego im w art. 446 § 3 k.c. odszkodowania za szkodę majątkową wynikającą ze śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Prawidłowa wykładnia art. 446 § 4 k.c. wymaga więc przede wszystkim podkreślenia, że roszczenie oparte na tym przepisie jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013r. IV CSK 87/13 LEX nr 1383297). Podał nadto, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl.).

Mając na uwadze, iż fakt zapięcia pasów bezpieczeństwa przez R. K., został ustalony jednoznacznie w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Lidzbarku Warmińskim, w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 188/09, Sąd oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o powołanie biegłych lekarza medycyny transportu i medycyny sądowej na okoliczność, czy R. K. korzystał z pasów bezpieczeństwa, objawów mogących wystąpić u K. N. w chwili wypadku, wpływu alkoholu na jego funkcjonowanie jako kierowcy, możliwości stwierdzenia przez osoby trzecie pozostawania przez niego pod wpływem alkoholu, korzystania z pasów bezpieczeństwa przez R. K. oraz wpływu na rozmiar obrażeń w związku z tym, jako nie mających związku z niniejszą sprawą oraz jako ustalonych oraz wpływających na przewlekłość sprawy.

Odpowiednia suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i być dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie; zob. orz. SN z 24.6.1965 r., I PR 203/65, OSP 1966, Nr 4, poz. 92; orz. SN z 22.3.1978 r., IV CR 79/78, niepubl. Marginalizacja tej zasady nastąpiła w wyr. SN z 10.3.2006 r., IV CSK 80/05, OSP 2007, Nr 1, poz. 11 z głosem M. N., tamże. Porównanie zadośćuczynienia do średniego wynagrodzenia może stanowić jedynie pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia i nie może być stosowane mechanicznie; por. orz. SA w B. z 9.4.1991 r., I ACr 53/91, OSA 1992, Nr 5, poz. 50. Na tle ukształtowanej judykatury umiarkowana wysokość zadośćuczynienia oznacza, że nie może być ono ani rażąco wygórowane, ani rażąco niskie (por. orz. SN z 9.7.1970 r., III PRN 39/70, OSN 1971, Nr 3, poz. 53). Nadmierna restryktywność w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia będzie się przejawiała w stosowaniu schematycznych kryteriów oceny, nieuwzględniających okoliczności konkretnego wypadku; zob. co do zarzutu nadmiernej restryktywności w ustalaniu zadośćuczynienia B. K., Jednostka wobec środków masowego przekazu, O. 1991, s. 313. Odmienne A. S., Zadośćuczynienie, s. 181; tenże w głosie do orz. SN z 15.9.1999 r., III CKN 339/98, OSP 2000, Nr 4, poz. 66.

Zdaniem Sądu określony wyżej rozmiar zadośćuczynienia za „własną krzywdę” jest utrzymany w rozsądnych granicach i jest dostosowany do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie. Nie przekracza bowiem dwunastokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw, według danych GUS za II kwartał 2015 r.

W ocenie Sądu Rejonowego powód naruszył przepis art. 6 k.c. w zakresie dowodzenia wysokości kosztów pogrzebu, który to stanowi, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W korelacji z tą normą pozostaje (w ujęciu procesowym) wyrażona art. 232 zd. 1 k.p.c. zasada, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Bierność strony w tym zakresie nie nakłada na Sąd obowiązku przeprowadzenia dowodów z urzędu. Jeżeli natomiast strona nie przedstawia dowodów na okoliczności, z których wywodzi skutki prawne (art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.), to w przypadku braku podstaw

do zastosowania norm wynikających z art. 228-231 k.p.c, oraz art. 234 k.p.c., należy uznać, że dany fakt nie został przez stronę udowodniony.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. przyjmując pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010r. (II CSK 434/09, niepubl.), że jest zatem zasadą, że zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Od tej chwili zatem biegnie termin naliczania odsetek za opóźnienie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. ponieważ powódka uległa tylko co do nieznaczej części swego żądania, a określenie należnej jej sumy należało do oceny Sądu, pozostawiając jednocześnie szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.